

Autostrada do nieba – Grażyna Łobaszewska & Piotr Szultz

Pewien pan z miasta X
Każdy chciałby tam żyć
Wszystko miał gładki trawnik duży dom
Wczoraj wstał jak co dnia
Nie jadł nic zabrał psa
Opon krzyk i pomknęli jak wiatr
Po szosie spokojnej jak morze
Przez świat z wiatrem do ramion
Widzieli go ludzie jak jechał jak gnał
Gdy rozeszła się wieść
Autostradą dwóch rzek
Wyruszeni mieszkańcy wielkich miast
Przeczytałam to dziś
Wzięłam szminkę i klips
Na południe ruszyłam za nimi
A droga jak brzeg nieznany
Wśród pól i łąk skoszonych
A konie szczęśliwe gdzieś gonią jak ja
Niebo ma oczu blask
Autostradę przytula nas
Ciężarówki dalekich tras
Kocham je i pęd co chce dziś porwać mnie
A ja
Śmieję się spuszcza dach
Gonią mnie peugeoty dwa
W okularach z grubego szkła
Śliczne tak jak żółta łódź podwodna
Nawet ten stary grat
Pozostawił zmęczony świat
Mógłby jechać za kołem tkwi
Naprzód gna autostradą do słońca
A niebo ma oczu blask
Autostradę przytula nas
Ciężarówki dalekich tras
Kocham je i pęd co chce dziś porwać mnie

Śmieję się spuszcza dach
Gonią mnie peugeoty dwa
W okularach z grubego szkła
Śliczne tak jak żółta łódź podwodna
Nagle stop zjawia się
Mocny człowiek pogromca serc
A nad głową w różowej mgle
Neon lśni papierosy Marlboro
Czasem tak zdaje się
Że tu chodzi o życia sens
A to tylko jest ładny film
Jeszcze jedna reklama Marlboro



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych